



*Bogactwo pustyni w zasięgu ręki*

# PARACAS I OKOLICE

---

OPRACOWAŁA: KSYMENA JASIEWICZ

*„Gdyby miała nastąpić katastrofa planetarna  
i miałym możliwość wyboru kraju do  
„zapisania“ i odtworzenia naszej planety,  
bez wątpienia wybrałbym Peru.“*

**David Bellamy, angielski pisarz, botanik  
i obrońca środowiska naturalnego**

---

Paracas. W języku keczua – Deszcz Piasku. Nazwa oczywista, gdyż latem występują tu silne wiatry powodujące burze piaskowe. To piaszczysty półwysep w obrębie Reserva Nacional de Paracas.

Rezerwat, położony około 260 km na południe od Limy, został utworzony 25 września 1975 roku. Wpisany jest na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Słynie z równie bogatej, co ciekawej fauny. Obejmuje Península de Paracas wraz z zatoką oraz archipelag Islas Ballestas. To jedyny peruwiański rezerwat, na który składa się ląd i woda – 65 proc. jego obszaru stanowi Ocean Spokojny, z którym malowniczo łączy się pustynia.

Nad plażami górują potężne klify. Obmywające je fale tworzą pełne uroku nisze i groty. Szczególnie pięknie wyglądają, gdy muskają je promienie zachodzącego słońca. Klif Punta Arquillo pozwala na obserwację kolonii lwów morskich. Niektóre z punktów widokowych zostały jednak zniszczone w wyniku trzęsienia ziemi. U stóp klifów znajdują się piaszczyste, czasem kamieniste, plaże. Odwieczne fale i wichry oceaniczne utworzyły wiele formacji skalnych, w tym tę najbardziej charakterystyczną – La Catedral – skałę nazwaną tak z racji swego wyglądu. Została ona poważnie uszkodzona 15 sierpnia 2007 roku, w wyniku trzęsienia ziemi o sile 7.9 stopnia w skali Richtera. Zerwaniu uległ wówczas między innymi skalny łuk łączący La Catedral ze stałym lądem. W sąsiedztwie Katedry rozciąga się Playa Supay. Katedra i Diabeł. Odwieczne przeciwieństwo...

Islas Ballestas to wyspy, do których dotrzeć można łodzią, jednakże nie dopuszcza się schodzenia na żadną z nich. To w tych okolicach 7 września 1820 roku wylądował generał José de San Martín dowodząc flotą sześciu

okrętów i armią, która jako część ekspedycji Simóna Bolívara wywalczyła niepodległość Peru.

Podczas rejsu na Wyspy Ballestas nie sposób nie zauważyć zaskakującego, tajemniczego geoglifu. To El Candelabro. Znany jest także pod nazwami: Tres Cruces bądź Trident. Przypisuje mu się związek z geoglifami Nazca. I Kandelabr, i linie Nazca leżą blisko siebie – dzieli je niecałe dwieście kilometrów.

Kandelabr wykonany jest na piaszczystym zboczu i nie ulega zatarciu – nadmiar piasku z jego rysunku usuwa wiejący nad wybrzeżem wiatr. To kolejna niewyjaśniona zagadka. Zachowuje niezmienny przez wieki kształt, jakby czerpał jakąś niezidentyfikowaną, pochodzącą z ziemi moc. Widoczny jest z daleka dla podróżujących przez ocean. Czym był? Dlaczego powstał? Kto go wykonał? Jedna z legend podaje, że to kaktus, symbol władzy w kulturze Chimú. Uważany przez niektórych za znak nawigacyjny, dla innych to odzwierciedlenie Krzyża Południa, a są i tacy, którzy twierdzą, że to symbol Drzewa Życia. Kandelabr był najprawdopodobniej tworem o charakterze rytualnym. Najprawdopodobniej, bo przecież to Peru... Skarbnica tajemnic i pytań bez odpowiedzi.

Paracas jest jak otwarty ogród zoologiczny. Podróżując łodzią możemy obserwować bogactwo fauny – jakby rekompensującej niedostatek flory. Wulkaniczne wyspy stanowią siedliska dla ponad 150 gatunków ptaków. Pelikany, kormorany, flamingi, kurki wodne, głuptaki, albatrosy, sępy, pingwiny i mewy, a czasem nawet szukające łatwej zdobyczy kondory.

To ogrom ptactwa przyczynił się do powstania bogatych złóż guana, wartościowego nawozu będącego jedną z przyczyn „wojny o saletrę” w 1879 roku między Chile, Boliwią a Peru. Zmniejszenie liczby ptaków, spowodowane wzrostem połowów ryb, ograniczyło składowanie nawozu, stąd znaczny spadek handlu tym surowcem.

Kamieniste plaże oblegają beztróska lwy morskie, którym mnogość skalnych grot i zaułków daje dobre schronienie. Słysząc zewsząd

pomrukiwania, poszczekiwania, nierzadkie są bójki między nimi. Zwierzętom tym przyjrzeć się można z bliska z Mirador de los Lobos.

W części oceanicznej Rezerwatu zarejestrowano ponad 200 gatunków ryb. Zaobserwować można meduzy, których średnica sięga kilkudziesięciu centymetrów, a falbany parzydełek osiągają nawet metr długości. Zobaczyć nierzadko można także delfiny i wieloryby. Foki, żółwie i wydry morskie.

Niestety, wśród tej obfitości zwierząt są gatunki zagrożone wyginięciem. Dzika przyroda traci szansę w starciu ze swym największym wrogiem – człowiekiem... Myślistwo, kłusownictwo i nadmierna eksploatacja łowisk staje się zagrożeniem dla tego świata. Jeżeli nie zmieni się postępowania, o wielu miejscach, w tym o Paracas takim, jakie możemy jeszcze oglądać – prawnukom będziemy jedynie opowiadać.

Bazą dla wypraw na pustynię może być miasto Ica. Jego początki związane są z Villa del Valverde, wioską założoną 17 czerwca 1563 roku przez Gerónimo Luisa de Cabrera, przeniesioną w obecne miejsce w roku 1640. Nadano jej wówczas nową, aktualną do dziś nazwę.

Ica stanowi ośrodek produkcji peruwiańskiego wina i pisco – wysokoprocentowego alkoholu z winogron, a tradycje prowadzenia winnic sięgają XVI wieku. Miasto zostało poważnie zniszczone w czasie trzęsienia ziemi w 2007 roku. Zginęło wielu ludzi. Poza tym prawie 3000 artefaktów kultur przedkolumbijskich uległo zniszczeniu w zrujnowanym w trzęsieniu miejscowym muzeum regionalnym. Obecnie niezmiernie interesującą kolekcję zbiorów kultur: Paracas, Nazca, Ica, Chincha i Inca można oglądać w Museo Regional Adolfo Bermúdez Jenkins, które cudem ocalało niemal nienaruszone.

Niedaleko Ica znajduje się raj dla miłośników sandboardingu. Wydmy górują nad malowniczą oazą Huacachina, którą na stałe zamieszkuje niemal sto osób. Cieszy się nie tylko opinią świetnego miejsca do zjeżdżania po piasku, ale jest także dobrym punktem widokowym.



Malowniczy obraz zachodu słońca nad laguną pośród wydym na długo pozostaje w pamięci amatorów piękna i relaksu.

W pierwszej połowie XX wieku popularne było przekonanie, że woda i błoto w oazie mają właściwości lecznicze. Obecnie laguna nie cechuje się zbytnią przejrzystością. Jest to zbiornik bezodpływowy. Lustro jeziora opadło, a czystość wody pozostawia wiele do życzenia. Podjęto starania celem ratowania oazy – istnienie Huacachina jest bowiem poważnie zagrożone. Stosuje się między innymi pompowanie do laguny wody ze źródeł zewnętrznych.

O kunszcie budowlanym Inków opowie Tambo Colorado. Funkcjonują także nazwy quechua tego miejsca: Puka Tampu, Pucallacta, Pucahuasi. Leży ono u podnóża wzgórz w dolinie rzeki Pisco. W czasie świetności Inków Tambo Colorado stanowiło ważny ośrodek administracyjny i węzeł komunikacyjny na drodze łączącej Ayacucho z wybrzeżem. Miał tam mieszkać Inca Pachacuti Yupanqui. Ten kompleks ruin to jedno z najlepiej w Peru zachowanych zabudowań z cegły adobe dekorowanych czerwonymi i żółtymi barwnikami.

Pisco, założone w 1640 roku, to spokojne miasteczko rolniczo-rybackie. I ono stało się ofiarą katastrofalnego trzęsienia ziemi z sierpnia 2007 roku. W ruiny obróciło się 75 procent zabudowań. Zburzeniu uległy też zabytkowe gmachy posadowione wokół głównego placu. Zawalił się osiemnastowieczny kościół – grzebiąc w swych ruinach wiernych uczestniczących w odprawianej w tym czasie mszy. Zniszczone zostały domostwa wzniesione z adobe. Zginęły setki ludzi. Ocalał natomiast pomnik generała José de San Martína.

Hacienda San José przeniesie nas na plantację sprzed 300 lat. Zbudowana została przez jezuitów, a przebudowana po trzęsieniu ziemi. Początkowo była plantacją trzciny cukrowej, na której pracowało tysiąc niewolników. Pobliska Chíncha Alta, leżąca niegdyś na ziemiach niewielkiego imperium Chíncha, od XIV wieku przeszła pod władzę Inca. Dzisiaj, wraz z El Carmen, jest miejscem zamieszkania czarnoskórej społeczności. To także

ośrodek muzyki afroperuwiańskiej. Niewolników przywożono na plantacje trzciny cukrowej i bawełny. W spisie z roku 1570 odnotowano, że jest tam więcej Murzynów niż Hiszpanów. Pielęgnowali oni swe rodzime zwyczaje, ale nie uniknęli wpływów tradycji indiańskich. Co roku, w lutym, festiwal Verano Negro proponuje ucztę dla ciekawych świata – prezentowane są różnorodne aspekty tej kultury.

Paracas to także preinkaska kultura, która rozwinęła się w rejonie Ica. Przypada na lata: 800 rok przed naszą erą – 100 rok naszej ery. Rozwój kultury Paracas dzieli się na dwa okresy: Paracas Cavernas i Paracas Necrópolis, a cezurę pomiędzy nimi stanowi rok 500 przed naszą erą. Jej odkrycia dokonał Peruwiańczyk Julio Tello w 1927 roku.

Lud Paracas pozostawił po sobie dziesiątki podziemnych, ukrytych w grotach grobowców, do których prowadził pionowy szyb. Ściany zbudowano z cegły, mają one grubość około 40 centymetrów. Wąskie, długie korytarze łączyły grobowce, nieraz rozszerzały się w dziedzińce lub sporej wielkości sale. Złożone w grobowcach mumie mężczyzn, których doliczono się ponad czterysta, owinięte są w ozdobne tkaniny z wełny alpaki i pochowane w pozycji embrionalnej. Mumie charakteryzują się zdeformowanymi czaszkami. Zmarłych otaczają przedmioty z wypalanej ceramiki zdobione wzorami najczęściej geometrycznymi, rzadziej biomorficznymi; utrzymane w kolorystyce żółci, zieleni, czerwieni i czerni.

Zarówno to wzornictwo, jak desenie na płótnie wskazują na powiązania z Chavín – kulturą równoległą do Paracas. Tak wspaniałego pochówku nie odnotowano nigdzie poza Paracas. Od 300 roku przed naszą erą pojawiać się zaczęły zabytki o cechach wyróżniających tę kulturę. To realistyczne wyobrażenia postaci ludzkich i zwierzęcych. Tkaniny Paracas uchodzą za najpiękniejsze spośród wszystkich tkanin przedkolumbijskiego Peru.

Uważnie przyglądając się tej części Peru nabieramy szacunku. Krańcowo odmienne obrazy pustyni i oceanu tak współgrają ze sobą, że nie można oprzeć się wrażeniu niesamowitości tego miejsca. O jego sile stanowi w

równym stopniu dzika przyroda, różnorodność fauny, jak i atrakcyjność kulturowa i historyczna.

Wszystko to daje świetną okazję na odprężenie się. W szumie fal, łopocie skrzydeł, zachodzie słońca. Nostalgicznie. Jak na Paracas przystało.

**Opracowanie powstało na podstawie:**

Peru [red.:] Maryanne Blacker. Warszawa 2009.  
Peru (Cuda Świata) [red.:] Piotr Juszcak. Warszawa 2008.  
Petratu Cornelia, Roidinger Bernard: Kamienie z Ica. Gdynia 1996  
Preisner Zdzisław: Peru. Bielsko – Biała 2008.  
<http://www.icaturismo.com/lugares-ica.php?q=4>  
<http://www.muniica.gob.pe/index.php/turismo/laguna-de-huacachina>  
<http://www.arqueotur.org/yacimientos/complejo-arqueologico-tambo-colorado-y-museo-de-sitio.html>

**Ebook dostępny jest na licencji:**

Commons Uznanie Autorstwa - Na tych Samych Warunkach 3.0 Polska

**Okładka:**

[www.canva.com](http://www.canva.com)

**Patronat:**

